

\_\_\_\_\_

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**  
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej”, ul.  
Lyczakowska 1.3, tudzież „Biuro Dzienników” ul. Ka-  
rola Ludwika 1. 9.

**Ogłoszenia przyjmują:**  
W PARYZY: A. Adam (Giborowski), rue de Saints-  
Pères 81. — W MIEDNY: Haasenstein & Vogler  
(Otto Maas). Walfischewski 10; Rudolf Moos, Sailer-  
straße 2; A. Oppelick, Stubenbastei 2. — W HAMB-  
BURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.  
Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp. —  
W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenia zwykcyjne za  
jednopłatowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Re-  
klamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.  
**Biura Redakcji i Administracji:** ul. Lyczakow-  
ska 3, Telefon 104.







bm. od godz. 9 do 12 przed i od 3 do 5 po południu. W niedzielę 30 bm. tylko przed południem. Egzami-  
na prywatne i wstępne odbywać się będą 1 i 2 wrze-  
śnia w godzinach od 8—1 w południe.

Dyrekcja szkoły żeńskiej im. Konarskiego po-  
daje do wiadomości, że wpisy do tejże szkoły (ul.  
Kotłarska 3) odbywać się będą w dniach 28, 29 i 31  
bm. od 9—12 i od 3—5.

Wpisy uczennice do szkoły wydziałowej żeńskiej  
im. Elżbiety ul. Zielona 1. 10 odbywać się będą w  
dniach 28, 29 i 31 bm. od godz. 8 do 11 przed  
i od 3 do 5 po południu.

**Z bruku.** Na targowicy siana przetrzymany  
został wczoraj rano Rudolf Zagórski za kradzież kil-  
ku wiązek siana.

Z kieszeni skradziono wczoraj Zygmuntowi Zen-  
gutowi zegarek. Kradzież popełniono w tak zgrzeszy-  
sposób, iż Zengut nie wie nawet, na której ulicy to  
się stało.

Parę koni skradziono wczoraj ze stajni na fol-  
warku Zubie ze szkoda Melecha Bauma, tamtejsze-  
go dzierżawcy. Złodzieje wtłamsili się do stajni.

Robiącego konie, będącego właścicielem budowni-  
czego Walentego Zioteckiego, powalili na ziemię prze-  
chodzącego ulicą inwalida Jurka Zieleniaka, który od-  
niósł ciężkie uszkodzenia skutkiem tego w głowę i  
lewy bok.

Za sprzeniewierzenie powierzonych sobie pienię-  
dzy aresztowany został Michał Krzanowski.

**Smutny wypadek.** Na ulicy Kaźmierzowskiej  
wóz tramwajowy nr. 17, przejechał dzisiaj Katarzynę  
Daszkę. Koła wozu przeszły nieszczęśliwiej przez no-  
gę i rękę. Odstawiona do szpitala pozostaje w stanie  
nieprzytomnym.

**Konkurs.** Komitet wykonawczy fundacji Hir-  
scha w Krakowie, rozpisuje konkurs na posadę nau-  
czyciela rysunków zawodowych i geometrycznych  
w zakładzie dla kształcenia rzemieślników izraelskich  
w Krakowie, z placą roczną 1200 zł. Wymagane są  
kwalifikacje techniczno-artystyczne, a pożądaną jest  
praktyka w nauce warsztatowej. Podawać do 8. wrze-  
śnia na ręce dr. Rosenblatta.

**Zmarli w Krakowie:** Stefania z Boguszów  
Rohozińska, przeżywszy lat 58; Jan Dutkiewicz,  
urzędnik Tow. waz. ubezp.

D. 24 bm. w Zawalowie Jan Stecz, emer. kon-  
troler podatkowy w 71 r. życia.

W Bad-Gastein Ludwik Arnsberg najstarszy  
artysta burteatru wiedeńskiego. Na scenie był czyn-  
nym 43 lat.

**Stan powietrza.** Cała doba była pogodna.  
Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do p. m. był dziś  
o 12 godz. w południe 768 mm.

Prognoza na dobę d. 27. sierpnia (od północy  
do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny,  
co do siły słaby (1—2); średnia temperatura doby pod-  
niesie się do +19°C, stan nieba będzie lekko za-  
chmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniej-  
szy się do 70%; opadu nie będzie, pogoda.

**Jutro, dnia 27. sierpnia:** Przen. św. Kaz.  
— św. Uspienie Bohor.

**Od Administracji.** Dla dogodności osób  
przebywających na letnich mieszkaniach będzie-  
my wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przy-  
mować przedpłatę tygodniową, licząc z przesyłką  
pocztową po et. 50 za każdy tydzień.

## Fotografia myśli.

W chwili obecnej, kiedy wszystko to, co tylko  
jest tajemnicze i niezwykłe nas zajmuje i kiedy we  
wszystkich głównych punktach Europy potworzy-  
ły się towarzystwa naukowe w celu badania zagad-  
kowych zjawisk, z jakimi względnie dość często spo-  
tkać się nam zdarza, sądzę, będzie na miejscu zapo-  
znania naszych czytelników z następującym faktem, ja-  
kiś nietylko przez wzgląd na swą nowość, ale choćby  
z tego tytułu, że istnieje u najbardziej stereotypowe-  
go narodu w świecie, u Chińczyków, godnym jest za-  
znaczenia. Chcemy tu pomówić o fotografowaniu my-  
śli. Biorąc rzecz a priori, fotografia myśli nie po-  
winna być dla nas jakimś zjawiskiem niezwykłym i  
niezrozumiałym. Myśl bowiem jest swego rodzaju siłą,  
jaka droga indukcji może się przekazywać drugiej o-  
sobie nawet z odległości znacznej. Nie więc dziwnie-  
go, że siła ta przy odpowiednim rodzaju warunkach  
może wykonać właściwą pracę i stać się dostępną dla  
naszych zmysłów.

Oto co jeden z korespondentów czasopisma „Mo-  
re Light” pisze o tym przedmiocie.

„Będąc w r. 1888 w San Francisco, zrobiłem  
bliższą znajomość z niejakim Chińczykiem Singh-Fo,  
który zajmował się kupiectwem i pełnił zarazem o-  
bowiązek bonzy. Ponieważ był to człowiek rozsądny  
i rozmowny, przeto znajdowałem przyjemność w czę-  
stem gawędzeniu z nim, zwłaszcza, że opowiadał mi  
wiele ciekawych rzeczy o życiu Chińczyków. Ze wszyst-  
kiego jednak, co słyszał i widział u niego, naj-  
bardziej zdumiało mnie doświadczenie jego z fotogra-  
fowaniem myśli, czego sam we własnej osobie byłem  
świadkiem. Przez dziesięć dni Singh-Fo przysposo-  
biał się do doświadczenia i po upływie tego czasu  
zaprowadził mnie do swej świątyni, gdzie zjedliśmy  
obuwie, zamieniając się na białe, adasowe pantofle  
a towarzyszy mi oprócz tego włożył na siebie białe  
adasowe płaszcz, dochodzący aż do ziemi. Przese-  
dził platformę z trzema chińskimi bóstwami, we-  
zaliśmy do małego pokoju, gdzie wcale światła dzien-  
ne nie przenikało. Pokój ten oświetlony był z góry  
sekką płomienną, a mnie się zdawało, że to były świe-  
ce, lecz nie mogłem dojrzeć, na czym się one trzyma-  
ły. Siedząc przy zawieszonym jedwabną wyszywającą  
materją, a podłoga wyłożona matami z rysunkami  
fantastycznymi. Oprócz stołu bambusowego żadnych  
innych mebli w pokoju tym nie było, na stole stały  
dwie płaskie wazy z pokrywami i lampa zapalona.

Singh-Fo kazał mi usiąść przy stole na ziemi  
według wechodniego zwyczaju, zawiązał mi oczy i  
żądał, abym się nie ruszał i nie nie mówił, dopóki  
mi sam na to nie pozwoli. Słyszałem, jak zdejmo-  
wał pokrywę z wazy, następnie zmoczył moje włosy,  
przyglądał się i nakrył jakąś tkaniną, starając się,  
aby ze wszystkich stron dokładnie do głowy przysta-  
wała. Naciągając dość mocno dłoń na moje ciemną,  
prosił mnie, abym pomyślał sobie o jakiejś kochanej  
świątyni, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze. Zatrzymam swą myśl na świątyni, przez  
którą niedawno tylko cośmy przechodzili. Przez cz-  
tych minut panowała w pokoju cisza zupełna, na-  
stępnie Chińczyk zdjął z mych oczów opaskę i po-  
stąpił wstąpił. Zobaczyłem wtedy w jednej z odkry-  
tych waz kilka arkusików bardzo cienkiego białego  
papieru, wielkości około trzech cali kwadratowych;  
jeden taki arkusik leżał w drugiej wazie w płynie,  
któreś tam, i w myśli dokładnie przedstawiał sobie jej  
wnętrze



# PIENIĄDZ

POWIEŚĆ  
EMILA ZOLI.

(Ciąg dalszy).

— Co? niezły mroziak!  
— O! wyobraź pan sobie, przyszedłem pie-  
szo, czas taki piękny!  
Gdy przybyli do kosza przed wielki okragły  
basen, niezaczynając jeszcze bezużytecznymi papi-  
rami i zużytemi cedulami, zatrzymali się chwilę,  
oparli o czerwoną aksamitną poręcz, która go o-  
tacza, i prowadzili dalej przerywaną rozmowę o  
rzeczach banalnych, rzucając od czasu do czasu  
ukradkowe spojrzenia dokoła.  
Przestrzeń w formie krzyża, zamknięta żela-  
znymi kratkami, rodzaj gwiazdy o czterech ra-  
mionach której środek, jest siedlisko kosza, jest  
świetem miejscem, do którego publiczność nie  
wchodzi; między temi ramionami sprzodu z je-  
dnej strony znajduje się przedział, w którym  
mieszą się agenci gotówkowi, a tym przewodni-

czy trzech taksatorów, siedzących na wysokich  
krzesłach pod olbrzymimi registrami; z drugiej  
strony mniejszy przedział, otwarty, zwany „gi-  
tara“, zapewne z powodu swego kształtu, pozwala  
urzędnikom kantorów i spekulantom porozumie-  
wać się wprost z agentami. Z tyłu, w kącie, jaki  
tworzą dwa drugie ramiona, mieści się rynek rent  
francuskich, gdzie każdy agent, podobnie jak w  
przedziale gotówkowym, jest reprezentowany przez  
specjalnego prokurenta, posiadającego odróżniają-  
ce się od innych kornety, ajenci bowiem wymia-  
ni, dokoła kosza, zajmują się jedynie tranzakcja-  
mi na dostawę, całkowicie oddani ciężkiemu za-  
jęciu około gorączkowej spekulacji.  
Mazaud, spostrzegłszy w rogu po lewej  
stronie pełnomocnika swego, Berthiera, który mu  
dawał znaki, podszedł ku niemu i półgłosem za-  
mienił z nim słów kilka, pełnomocnicy bowiem  
nie mają prawa wchodzić po za kratki i pozosta-  
ją w pewnym oddaleniu od czerwonej aksamitnej  
bariery, której żadna ręka profana nie śmiałaby  
dotknąć. Cóż! Mazaud przychodził tak na gład-  
kę z Berthierem i dwoma urzędnikami; jednym  
z oddziału gotówkowego i drugim z oddziału rent,  
do których najczęściej przylągał się jeszcze li-  
kwidator domu, nie licząc już osobnego urzędnika  
od telegramów, którym zawsze był mały Flory,  
z twarzą pokrytą coraz gęściejszą brodą, z po za

której widniały tylko czułe, błyszczące oczy. Od  
pierwszego zarobku dziesięciu tysięcy franków,  
nazajutrz po Sadowie, pobudzony wymaganiem  
panny Chuch, która stała się kapryśną i kosztow-  
ną, grał on zapamiętałe na własny rachunek,  
ale bez żadnych własnych kalkulacji, lecąc ze  
ślepa wiarą za instyngtem Saccarda. Zlecenia, o  
których wiedział, telegramy, które przechodziły  
przez jego ręce, były dlań dostateczną wskazów-  
ką. I właśnie, gdy biegł z biura telegrafu, mie-  
szającego się na pierwszym piętrze, z rękami peł-  
nymi depesz, musiał przez woźnego zwać Ma-  
zauda, który, opuściwszy Berthiera, zbliżył się do  
„gitary“.  
— Proszę pana, czy dziś trzeba je pootwie-  
rać i rozkasyfikować?  
— Naturalnie, kiedy przychodzą w takiej  
masie... Co to jest, to wszystko?  
— O! to prawie wszystko zlecenia kupna  
Powszechnych.  
Agent ręką wprawną przerecał depesze, wi-  
docznie zadowolony. Grubo zaangażowany z Sac-  
cardem, który oddawał mu u niego znaczny re-  
port, otrzymawszy jeszcze tego dnia od niego ol-  
brzymie zlecenia kupna, stał się głównym agen-  
tem Powszechnego. I chociaż dotąd nie miał wiel-  
kich obaw, jednak to trwałe, korzystne uprzedze-  
nie publiki, te uparte zakupy, mimo przesadnie

wysokich kursów, uspokoiły i upewniły go. Po-  
między podpisami na telegramach uderzyło go na-  
zwisko Fayeux, poborcy rent z Vendome, który  
wytworzył sobie widoczną nadzwyczaj liczną  
klientelę drobnych nabywców, wśród dzierżawców,  
dewotek i księży z prowincji, gdyż co tydzień  
wysyłał tak depesze za depeszą.  
— Oddaj panu to do gotówki — polecił Ma-  
zaud Floryemu. — I nie czekaj pan, aż ci przy-  
niósą depesze. Zostań na górze i sam odbieraj.  
Flory poszedł do przedziału gotówki i oparł  
się o balustradę, krzyknął głośno:  
— Mazaud! Mazaud!  
Gustaw Séville zbliżył się na to wołanie,  
gdyż na giełdzie urzędnicy tracą swoje nazwiska  
i noszą tylko nazwisko agenta, którego reprezen-  
tuje. Flory także nazywał się Mazaud. Gustaw,  
który już od dwóch lat porzucił swoje zajęcie w  
kantorze, wstąpił na nowo, aby w ten sposób  
skłonił ojca do zapłacenia jego długów; tego dnia  
w nieobecności głównego prokurenta jeszcze zle-  
cono mu gotówkę, co go bardzo bawiło. Flory  
nachylił się do jego ucha i obadwaj umówili się,  
żeby kupić dla poborcy Fayeux dopiero po osta-  
tnim kursie, a przedtem, korzystając z jego zle-  
ceń, kupować i sprzedawać w imieniu zwykłej  
podstawionej osoby i tym sposobem zagarnąć dla  
siebie różną ce, gdyż zwykła stawała się pewną.

Tymczasem Mazaud wrócił do kosza. Ale co  
krok zatrzymywał się musiał, gdyż woźny odda-  
wał mu co chwila od jakiegoś klienta, który nie  
mógł się zbliżyć, natatkę lub zlecenia, nagrymo-  
lone olówkami. Każdy agent miał swoje odrębne  
karty w specjalnym kolorze: czerwonym, żółtym,  
niebieskim, zielonym, dla łatwego rozpoznania.  
— Karty Mazauda były zielone, koloru nadziei; i  
małe zielone papierki zaczynały gromadzić się w  
jego palcach wśród nieustannego ruchu woźnych,  
którzy je odbierali przez wierzch balustrady, z rąk  
urzędników i spekulantów, zaopatrzonych naprzód  
w te karteczki dla zyskania na czasie. Gdy za-  
trzymał się znów przed aksamitną barierą, za-  
stał Jacoby'ego, trzymającego również coraz gr-  
biejącego paczkę zleceń czerwonych koloru krwi;  
były to zapewne zlecenia Gundermanna i wier-  
nych jemu, gdyż wszyscy wiedzieli, że w krwa-  
wych zapasach, jakie miały nastąpić, Jacoby był  
agentem znizkowców, głównym wykonawcą szcze-  
gólnych poruczeń banków żydowskich. Rozmawia-  
ł on teraz z innym agentem, swoim szwagrem, De-  
laroquem, chrześcijaninem, który ośmił się z ży-  
dówką, grubym i krępy męczyzną, rudym i  
łysem.

(C. d. n.)

## Płótna

biała, czysto lina, od grubszych do naj-  
cieńszych, własnego wyrobu krajowego, na  
koszule, kalesony i przcieradła, o podwo-  
jonej szerokości, tudzież chusteczki, ręczni-  
ki, obrusy adamaszkowe, ścierki i t. p.  
polecą po najniższych cenach

**FRANCISZEK DŁUGOSZ**  
wyrób płócien korczyńskich  
w Korczynie obok Krosna.

## Wielka loteria pragska.

Przedostatni miesiąc.

Główna wygrana:

100.000 złr. i 50.000 złr.

LOSY po 1 złr. sprzedają we Lwowie: 2761  
August Schellenberg, Sokal i Lulien, M. Jonasz.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem  
polu, żadnemu z nich nie udało się wyprzedzić, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

**Dr. Fryd. Lengiela BALSAM BRZOWOY**

dowodzi to wiec prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą  
nam danego. Balsam brzowowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego  
ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeuluch  
w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania  
chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania sta-  
rego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodością i  
świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i za-  
czernienia. Wygląd zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezmówną gład-  
kość, świeży i ożywiający kolor. — Cena Balsamu brzowego złr. 1.50 za dziesięć  
Ręce, które po użyciu Balsamu brzowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konser-  
wują się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-GRIME**, doza 60 ct., i **Dr. LEN-  
GIELA MYDŁA BENZOI**, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Kra-  
kowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarno-  
wie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w drogerji A. Haas.

Nr. 4869.

2759

## Kundmachung

wegen Sicherstellung der contractlichen Verführung  
von militär-ärarischen Gütern jeder Art.

Behufs Sicherstellung der contractlichen Kantonirungs-  
und Loco-Verführung für den Militär-Territorial-Bezirk Lem-  
berg auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1892  
wird am 17. September 1891 um 10 Uhr Vormittags im Amts-  
Locale der k. u. k. Intendanz des 11. Korps eine öffentliche  
Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden.

Gegenstand der Sicherstellung ist die Beistellung der Loco-, Last-  
und Personenfuhrn in den Stationen: Bojan, Brody, Czernowitz, Czortków,  
Kolomea, Monasterzyska, Rohatyn, Sadagóra, Neu Zuczka, Stanislaw, Tarno-  
pol, Tlumacz, Trembowla, Złoczów, Żółkiew, Radautz, Suczawa.

Die Bedingungen für die Loco-Verführungen können in den diesbe-  
züglichen, von der Intendanz des 11. Korps unterm 20. August 1891 aus-  
gefertigten Bedingnisheften zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen  
werden, und zw.: in Lemberg beim Militär-Verpflegs-Magazine, beim Mil-  
itär-Betten-Magazine und bei der Korps-Intendanz daselbst; in Czernowitz,  
Stanislaw und Tarnopol bei den dortigen Militär-Verpflegs-Magazinen und  
in den übrigen Stationen bei den betreffenden Militär-Stations-Kommanden.  
Ebendasselbst liegen auch Offerts-Formularien zur Einsichtnahme auf.

Die Anbote für die Loco-Verführung sind per Gewichts-Einheit von  
100 kg. = einen metrischen Zentner und bei der ersten überdies per  
Kilometer-Wegstrecke zu stellen, wobei bemerkt wird, dass bei Verführun-  
gen bis 500 kg. Bruchtheile unter 50 kg. für einen halben Meterzentner,  
über 50 kg. für einen Meterzentner berechnet; dagegen bei Sendungen  
über 500 kg. oder bei Verfrachtung von Holz und Steinkohlen Bruchtheile  
unter 50 kg. nicht in Betracht gezogen und über 50 kg. für einen halben  
Meterzentner berechnet werden.

Die Offerte haben mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke versehen zu  
sein und ist in denselben vom Offerenten ausdrücklich zu erklären, dass  
er sich den Bedingungen des von ihm eingesehenen und bestätigten Be-  
dingnisheftes unterwirft; desgleichen ist im Offerte des Ausfertigungs-  
Datum der Kundmachung und des Bedingnisheftes von Anbotsteller an-  
zuziehen.

Das im Bedingnishefte festgesetzte Vadium ist nicht dem Offerte  
selbst beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert unter Bei-  
schluss einer Spezifizierung derart abzusenden oder zu überreichen, dass  
dasselbe ohne Oeffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtig-  
ten übernommen werden könne. Dass erlegte Vadium ist überdies auch  
im Offerte zu spezifizieren.

Die Offerte bezüglich der Uebernahme der Loco-Verführungen in den  
einzelnen Stationen werden bis zum 17. September 1891, 10 Uhr Vor-  
mittags, bei der Korps-Intendanz in Lemberg entgegen genommen.

Jeder Offerent hat den auf sein Gesuch um Erlangung eines Solidi-  
täts- und Leistungsfähigkeits-Zeignisses von der Handels- und Gewerbe-  
kammer oder von der politischen Behörde ersten Instanz erhaltenen Be-  
scheid seinem Offerte beizuschliessen.

Lemberg, am 20. August 1891.

Von der k. u. k. Intendanz des 11. Korps.

## Kto potrzebuje

protekcji, poparcia lub przeprowadzenia ja-  
kiejś sprawy czy interesu w Wiedniu na-  
wet w najtrudniejszych wypadkach, zechce się zgłosić po polsku do S. J. Char-  
les Wien, Margarethen. 2753

Gdy mi potrzeba inserować  
w dziennikach krajowych lub za-  
granicznych to zawsze usku-  
teczniam to najtaniej przez

**Centralne**  
**Biuro ogłoszeń**  
Lwów, Kopernika 11.

## Kompot z truskawek

w najlepszym gatunku, wysmazony w cu-  
krze, znakomity przysmak, dostawa w 3/4  
litrowych, wierzbiń opieczonych, 5 klg.  
ważących słojach, po cenie złr. 2.60, franco  
za pobraniem pocztowym 2756

**WILHELM GOTTSTEIN**  
aptekarz w Schöbach b/Eg. Czechi.

**Welocypedy**  
wszelkiego rodzaju  
Katalogi za nadpła-  
ceniem 10 ct. w mark.  
Agentów poszukujemy.

H. BOCK, Wien, III., Hauptstr. 72.

## NA JESIEŃ.

Towarzystwo powroźnicze  
w Radymnie

**Pasy**  
szpagatowe do młoci, siecz-  
karni, młynów, tartaków i t. p.  
tudzież  
gorzelniarne, kafełkowe i promo-  
we, w wyborowym gatunku i  
po umiarkowanych cenach.  
Cenniki darmo i opłatnie.  
Dyrekcja:  
k. Leon Pastor, Marcin Popkiewicz.

2748

## Fryderyka Schubutha

we Lwowie, Rynek 1. 45

polecą nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących  
dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

**masę do zapuszczania podłogi**

w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasnonie-  
Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych  
naśladowstw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niż-  
szej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed za-  
kupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

2694

## Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje  
wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc  
żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację polecą

4 1/2% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiiowane  
5% listy hipoteczne bez premii  
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego  
4 1/2% listy Banku krajowego  
4 1/2% pożyczek krajowej galicyjskiej  
4% pożyczek propinacyjn galicyjskiej  
5% pożyczek propinacyjn bukowina  
4 1/2% pożyczek węgierskiej kolei państwowej  
4 1/2% pożyczek propinacyjn węgierskiej  
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego za-  
wsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T.  
kupujących wszelkie wylosowane, a już platne miażdżowe papiery  
wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego  
potrącenia, zaś zamierzające, jedynie za potrąceniem rzeczywistych  
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych  
kursu kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

## C. i k. koncesjonowany skład

wszelkich gatunków

**Prochu strzelniczego**

jakoteż  
do rozsadzania skał i korczunku  
po cenach przez Rząd oznaczonych,  
niemniej

**Śrut twardy angielski**

(Doppelt-Hartschrot)  
polecą 2713 5

Główny magazyn broni

**Alfreda Dzikowskiego**

we Lwowie  
ulica Karola Ludwika 1. 1.

Dla właścicieli

**pasiek**

**Woszczynę sztuczną**

(Kunstwaben)  
z czystego wosku pszczelego po  
złr. 3.60 za 1 klg. t. j. około  
20 tabliczek

polecą

**fabryka świec woskowych**  
i blichownia wosku

**Fryderyka Schubutha**

we Lwowie. 2692

**Najlepsze Czernidło**  
na świecie.

**CZERNIDŁO**  
St. Fernolendt

WIEDEN  
znane od roku 1835

**CZERNIDŁO**

to nie zawiera w sobie wtrętów,  
daje łatwo bardzo czarny lśniący  
połysk, czyni 2510

**skórę trwałą.**

Do nabycia wszędzie.

## Lwowska Fabryka Asfaltu

i ulepszonych ogniotrwałych

**tektur do krycia dachów**

**S. Szellig Lyszkiewicz, inżyniera**

Lwów, Korytna 13 — polecą:

**Asfalt do fundamentów**

z izolowania murów od  
wilgoci kładziony na fun-  
damenty w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPLATY. Ulepszoną  
ogniotrwałą TEKSTURĘ wysokich gatunków do krycia dachów rola

10 m. □ od złr. 2.50 do 3.50.

**Lak asfaltowy do konserwacji**

**Smołę angielską**

bezwodną  
MASĘ KAUCZUKOWĄ.

Osuwa asfalem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie  
najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczą zastarza-  
ły grzybek drzewny. — Fabryka wykonuje w całym kraju swoimi ludźmi  
pokrycia dachowe tekturowe i oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 ct.

**Długoletnią gwarancję poręcza się.** 2706

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:

## Saxlehnera

**Woda gorzka**

Korzyści Saxlehnera źródła Hunyadi Janosz wedle orzeczenia  
2461 pierwszych powag lekarskich:

**szybki, pewny i łagodny skutek.**

Nawet przy dłuższym użyciu narządy trawienia znożą tę wodę wybornie.  
Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakiegokolwiek ujemnych  
następstw. Dawki małe.

Celem ochrony przed bezwartościowem naśladownictwem żądać wyraźnie  
**SAXLEHNERA WODY GORZKIEJ.**

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania  
za nierównane wyroby

**KOSMETYCZNE i TOALETOWE.**

**MAGNOLINA**

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką  
i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego  
znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

**Olejek taninowy**, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy  
do porostu. Flakonik 50 ct.

**Pomada chinowa**, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wy-  
padaniu włosów. — Stoik 80 ct.

**Woda atenska**,  
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwała barwę  
i połysk. — Flakon 80 ct.

**BRILANTINA**,  
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

**Olejek chino-taninowy**,  
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej  
flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza przetrzytywa przeciw wypadaniu  
włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena i złr. 20 ct.

**Esencja miętowa do płukania ust**,  
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa  
na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

**PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY**  
do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i ochłnienie zębów.  
Pudełko 30 i 60 centów.

**IAN IHNATOWICZ**

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Ha-  
licka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 1. 2; w Czer-  
niowcach Rynek 1. 2.

**SKŁAD PAPIERU**

**PRZYBORÓW SZKOLNYCH**

**ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO**

ulica Batorego 1. 14  
(naprzeciw ces. król. sądu krajowego)  
polecą

w wielkim wyborze Zeszyty od 1 centa i wyżej, najlepsze rądryki,  
papier libra 6 ct. i wyżej, reisbrety papier rysunkowy, farby,  
płótniki, kalamarzy, notatki, pióra z abryki Kanna, ołówki itp.  
przybory szkolne.